

Maria Karpluk
Instytut Badań Literackich PAN
Kraków

O JĘZYKOWYCH ŚRODKACH EKSPRESJI W WIERSZOWANYCH OPISACH BITEW PRZEZ HISTORYKA LITWY I RUSI MACIEJA STRYJKOWSKIEGO

Zgromadzone przed laty notatki do książki *O języku Macieja Strykowskiego, historia i poety z drugiej połowy XVI wieku* (Karpluk 1977) zostały dotąd tylko częściowo wykorzystane. W obecnym artykule zwrócę uwagę na fragment zapowiadany i rozpoczęty, lecz wówczas nieogłoszony.

Wymieniona wyżej książka nosi podtytuł: *I. Regionalizmy, cechy ruskie i poetyzmy w dziedzinie fonetyki*¹ i w rozdziale 5 zawiera podrozdział *Wyzyskanie oboczności fonetycznych dla celów poetyckich* (s. 71–83).

Uściślając, powiedzmy, że chodzi o cele wersyfikacyjne². Dla zachowania najczęstszego przez siebie stosowanego rozmiaru wierszowego 13-zgłoskowca (7+6) Strykowski bądź utrzymywał, bądź redukował samogłoski często używanych³ w wygłosie spółników i partykuł, np. *aże*, częstego w 1. połowie XVI w., obok *aż* przeważającego w 2. połowie (Karpluk 1977: 73):

Urząd swój wypełniają, | *aże* serce skacze (Wjaz);

|| A w bębny uderzyli | tak, *aż* niebo grzmiało (Kr)⁴.

To samo dotyczyło *iże* || *iż*, *iżeby* || *iżby*, *jako* || *jak*, *jakoby* || *jakby* (ograniczając się do wydanych przed rokiem 1977 tomów SPXVI).

Redukcję samogłosek *-a-*, *-e-*, *-i-*, *-o-*, *-y-* w śródgłosie spotyka się w nazwach własnych (Karpluk 1977: 75–83) osób, np. *Bajzet* || *Bajazet*, *Jagłowic* || *Jagielowic*, *Każmirz* || *Kazimirz*, *Machmet* || *Machomet*, *Władstaw* || *Władysław*, i miejscowości:

¹ Tu dygresja. Nie posłuchałam prof. Witolda Taszyckiego, który – zresztą zadowolony z książki – rzekł: „Niech pani nie pisze jedynki, bo potem z dwójką bywają kłopoty”. Pomyślałam: ach, przesąd – a jednak...

² Słusznie podważył rzekome poetyzmy Józef Reczek w recenzji tej książki (Reczek 1979: 221–222).

³ Por. o zmianach spowodowanych frekwencją: Mańczak 1965: 27.

⁴ Cytaty z Karpluk 1977 w transkrypcji, bez oznaczania *â* i *ó*. Pionową kreską zaznaczona średniówka, dwiema kreskami – oboczność.

Konstantnople || *Konstantynople*, oraz w pochodnych odmiejscowych nazwiskach, np. *Landskroński* || *Landskoroński*, *Szamtulski* || (w prozie) *Szamotołski*. Także w pochodzącym od nazwy kraju określeniu narodowości: *Żmodź* || *Żemodź*.

Wolno przypuszczać, że autor nie tworzył form obocznych, lecz wykorzystywał dla celów wersyfikacyjnych już istniejące w ówczesnej polszczyźnie. Widać to jasno w wyrazach pospolitych, np. *janczar*, *sajdak* || (w prozie) *janiczar*, *sahajdak*⁵. Natomiast formy *odbrać*, *spodarski* (z *hospodarski*), *wojwoda* robią wrażenie zasłyszanych w wyprawach Strykowskiego na Wołoszczyznę i przez Bałkany do Turcji (Karpluk 1977: 77, 83).

Druk II tomu książki natrafił na trudności i ostatecznie jego zawartość częściowo wykorzystana została w paru artykułach, ogłoszonych w SFPiS i JP. Studium pt. *Cechy regionalne oraz rutenizmy morfologiczne i składniowe w języku Macieja Strykowskiego* (SFPiS 23, 1985: 23–47) tu i ówdzie zawiera wzmianki o emocjonalnym bądź stylistycznym charakterze przytaczanych zapisów, na przykład w uznanych za regionalną właściwość mazowiecką w ustach Litwinów z białoruska: *Otoż też wam za onoje* Rkp 30v, brak w Kr 42; *A toż też to za to (jak Mazurowie mówią) wzajem Polacy Litwinom oddali koronacją Stefanową* (Rkp 288v, brak w Kr 609; SFPiS 23, 1985: 34).

Prof. J. Reczek we wspomnianej recenzji chwali przedstawienie dialektalnych, łączyckich cech polszczyzny Strykowskiego, potwierdzone dokumentacją z pism Grzegorza Pawła z Brzezina i Marcina Kwiatkowskiego. W postulatach dotyczących prac o języku osobniczym zdecydowanie zaznacza:

[...] dla uchwycenia najcharakterystyczniejszych dla danego pisarza wyrazów najkorzystniejsze jest porównanie jego utworów z utworami pisarza innego o podobnej tematyce. Zyskujemy wówczas możliwość porównywania spraw podobnych (Reczek 1979: 222–223).

Mając ten postulat na uwadze, a jednocześnie pamiętając, że w opinii Juliana Krzyżanowskiego epikowi Strykowskiemu „patronował duch Wergilego” (Krzyżanowski 1935: 189), spróbowałam do artykułu (Composita) o wyrazach złożonych w tłumaczeniu *Eneidy* Wergiliusza przez Andrzeja Kochanowskiego (1590) włączyć (obok przykładów z epickich utworów Stanisława Gosławskiego, Jana Achacego Kmity, Jana Rybińskiego, Andrzeja Zbylitowskiego) – także niezwykle liczne composita M. Strykowskiego. Okazało się, że w 2. połowie XVI w. złożone epitety funkcjonowały jako środek artystycznej ekspresji. Uderza niespotykane u innych autorów bogactwo ich użycie przez Strykowskiego w wierszach i prozie, od *bogoleśni* (fauni) Kr, *chmurnomglisty* (dym) Kr, *ciemnochmurna* (jaskinia, noc, otchłań, przepaść, wiatr) Rkp, Kr, Wol itd. po *żałonośne* (morze) Rkp i *żaropoświatną* (północ) Kr (Composita: 4). Zajął się składniowo-semantyczną analizą tych złożeń.

Głębszą, stylistyczno-semantyczną analizę przymiotników z sufiksami *-isty*, *-liwy*, *-ny*, prefiksami *prze-*, *bez-*, *nie-* zawiera artykuł *Współcześni Jana Kochanowskiego. Ze słowotwórczych środków ekspresji w utworach epików 2. poł. XVI w.* (Współ 1984). Z użycie Strykowskiego szczególnie interesujące są przykłady o rzeczach *brzeżystych*, morzu *bojaźliwym* ‘wzbudzającym strach’, *głodnej* suchości ‘po-

⁵ Bogatą dokumentację dla tych zapożyczeń podaje Stachowski 2007: 160–163, 344–346.

wodującej głód suszy’ oraz te, w których naśladował Jana Kochanowskiego (Współ 1984: 277, 282–283).

Przystępując do przygotowania obecnego artykułu, stanęłam przed trudnym wyborem jakiejś części z około 50 stron maszynopisu o składniowych poetyzmach M. Strykowskiemu. Nie potrafiłam tego uczynić. Stąd próba charakterystyki wybranych fragmentów batalistycznych. Wojaczka nie była Strykowskiemu obca. Sięgnijmy do życiorysu poety. Poety czy wierszopisa? W każdym razie samouka, który w dzieciństwie tylko do parafialnej szkoły był oddany w pobliskich Brzezinach. Łatwość pisania (prozą i wierszem) wynagrodziła Strykowskiemu wadę wymowy, powstała na skutek poważnego urazu. W autobiograficznym wierszu czytamy:

[...] ledwom przeszedł sześć lat, gdym był zaraz wzięty
 W was (dla utciwych nauk), Musae, poczet święty.
 Nie chciał ociec, by członki subtylne z natury
 Pługiem sie mordowały, porzając rolę z gbury.
 Wam wprzód dank winien dawać nasz dochcip [‘talent’] Brzeziny,
 [...]
 Wyście mnie włoską Padwą, Bononiją były,
 W was sie nasz dochcip mdły [‘słaby’] wzdobył na swe siły.
 Lecz i tam dzwonem na śmierć byłem zabity w głowę,
 Skąd – jak Mojżesz – kwapliwą mam i trudną mowę,
 Iż kilka wierszów pisać wolę, niż dwie słowie
 Wyrzec (Kr)(–)(v).

W obszernym i szczegółowym biogramie⁶, opracowanym przez Agnieszkę Biedrzycką i Zbysława Wojtkowiaka (nb. autora szeregu prac o Strykowskiemu) czytamy o intensywnym, ledwo około czterdziestoletnim jego życiu. Urodzony w 1547 r. w wieku 14 lat zakończył naukę szkolną, już wówczas może próbował tłumaczyć *Roczniki* Długosza; wiek lat 16 to wyjazd na Litwę z kasztelanem Piotrem Czarnkowskim; 21 – dla celów wojskowych Strykowski rysuje szkice umocnień twierdz nieprzyjacielskich, uczestniczy w obronie Witebska przed wojskami moskiewskimi, wspieranymi przez Tatarów Nogajskich; 26 – dotąd członek załogi Witebska, pod dowództwem Aleksandra Gwagnina, wyrusza na Inflanty, szkicując plany nadbrzeżnych miast; 27 – w Krakowie jest świadkiem koronacji Henryka Walezego, po czym wyrusza w (wywiadowczą) podróż przez Podole, Mołdawię, Wołoszczyznę z podczaszym halickim Andrzejem Taranowskim do Stambułu (odłączywszy się na Bałkanach od orszaku poselskiego); 28 – powrót do Krakowa, wyjazd na Podlasie, może na dwór Aleksandra Chodkiewicza w Choroszczy; 29 – przebywa na Litwie, we dworze księcia słuckiego Jerzego Olelkowicza (†1578); 31 – przyjmuje niższe święcenia (akolity), podlega biskupowi żmudzkiemu Melchiorowi Giedrojciowi; 33 – podróż do Królewca (gdzie drukuje się *Kronika*) oraz wzdłuż Bałtyku do Kurlandii; 39 – obejmuje parafię w Jurborku. Data śmierci nieznana: między 21 X 1586 a rokiem 1593 (PSB XLIV, 2006–2007: 536–541).

⁶ Nie ustosunkowano się w nim do nazw *Praeconides* i *Osostevitius*, jakimi określał się Strykowski. Pierwszej – zgrecyzowanej (jak *Simonides*) od łac. *praeco*, w średniowieczu ‘woźny sądowy’ (Sondel 1997) nie oceniono jako pewną: „był synem Jakuba, być może woźnego sądowego”; drugiej, na przykład z podpisu na dedykacji: „Mathias Iacobi *Osostevicius* Strykowski, Historicus et Poëta, Can. Sam.” (Kr 23) nie uwzględniono wcale.

Życiorys Strykowskiemu upewnia nas, że znał się na rzemiośle wojennym 2. połowy XVI w. Szkoda, że niedrukowane za życia autora dzieło *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, zemojdzkiego i ruskiego* – tak bogato inkrustowane wierszowanymi opisami bitew – urywa się na koronacji wielkiego księcia litewskiego Zygmunta na króla polskiego w roku 1507. Tym ciekawsze zatem wydaje się pytanie, jak sobie autor radził w opisach dawnych bitew, od XII w. do roku 1506.

Najpierw jeszcze parę zdań spoza naszego podwórka: o miejscu Strykowskiemu w historii literatury polskiej, wyznaczanym określeniami *wierszopis* i *poeta*. Nie przeprowadzałam szczegółowych poszukiwań, lecz widać wyraźnie, że bezdyskusyjne ono nie jest. Prof. Julia Radziszewska (historyk) we wstępie pt. *Maciej Strykowski i jego dzieło*, poprzedzającym wydanie Rkp, pisała w roku 1978:

[...] wśród historyków literatury jedynie tylko Stanisław Tarnowski (częściowo), a w pełni Bronisław Chlebowski ocenili talent poetycki Strykowskiemu. Życzliwie pisze o nim również Tadeusz Ulewicz w swej *Sarmacji* oraz Julian Krzyżanowski. [...] Chlebowski [...] słał talent epicki tego poety, uważając, „że jako malarz i śpiewak scen wojennych nie ma sobie równych” oraz że góruje nad Potockim [...]. Uważał również Strykowskiemu za mistrza w oddawaniu obrazów [...] „akcje bojowe podniecają, odurzają, są ruchem, zgiełkiem, grą popędów i bodźców” (Rkp: 24, 611).

Pominąwszy zgryźliwie humorystyczne określenie uczonego, weredyka: *niegodziwy wierszorób* (1970, nie zdradzę, kto), przypomnijmy w tym artykule wysoką ocenę Stefana Nieznanowskiego, na przykładzie opisu bitwy pod Warną (1444) w Kr:

Strykowski potrafi nie tylko opisywać, potrafi oddawać atmosferę walki, podniecenie bojowe, zamęt [...] uderza umiejętność przekazywania bitewnych obserwacji pełnych ruchu i gwaru; efekty te uzyskuje autor poprzez konstrukcje składniowe i metaforyczne. Asyndety (*Krzyk, huk, kolat, grzmot*), zdania paralelne wzmacniane onomatopeją o narastającej głośności (*Konie rżą, trąby huczają, a bębny trzaskają*), elipsy, podchwycenia i powtórzenia (Wpadł w on dół, tamże go gmin janczarski *potłoczył. Potłoczył i mężnie mężne* pokolenie ginie) stwarzają obraz przemawiający do wyobraźni, oczu i uszu. Rzadka to sztuka u dawnych pisarzy! (Nieznanowski 1972: 408).

Bitwa pod Warną nie była lokalną potyczką, lecz rozgrywką na skalę europejską. Klęska i śmierć młodego króla Węgier, Władysława (syna Jagiełły), fałszywe wieści o jego ocaleniu, ocena zerwania rozejmu z sułtanem stały się tematem krążących w Polsce łacińskich wierszy (Michałowska 1995: 697–706). W oczach historyka:

Pod naciskiem Wenecji, Bizancjum, a zwłaszcza Papiestwa, obawiających się zwrócenia potęgi tureckiej przeciwko sobie, uroczyście zaprzysiężony rozejm został przez Węgry złamany. Armia chrześcijańska [...] wtargnęła do Bułgarii [...]. Klęska [...] przesądziła o losie Bałkanów (Manteuffel 1975: 412).

Spójrzmy zatem, bardzo ograniczając cytaty, czy inne bitwy na przestrzeni XII–XVI w. będą opiewane przez Strykowskiemu z równą ekspresją. Przed opisem krwawej walki autor nieraz przedstawia sprzeczne namowy doradców, nie szczędząc własnej refleksji, np. (po proroczym śnie księcia Romana halickiego):

[...] gdy Roman swym ten sen powiedział, wnet starzy
Mówili: „Pewnie, kniaże, licho się nam zdarzy.”
Młodzi zaś: „Budiet dobro, kniaże – howoryli –

Budem Lachow-sobak bit!” [...]

Taki nasz miły Roman, jak on Kserkses z Greki [‘z Grekami’],

Doznał tych, których lekce ważył, mocnej ręki.

Ano Seneka każe swych nieprzyjacieli

Strzec się, najędźniejszymi chociażby być mieli.

(rok 1205, ks. Roman zabity pod Zawichwostem; Rkp: 145)⁷.

Spytka na rokowanie do Tatar posłali

Miru prosząc, czego im oni nie wzbraniali.

Lecz młodych paniąt naszych ochota do boju:

Nie chcieli (z krzykiem łając starszych) wziąć pokoju.

Wszyscy „Bić! Bić!” wołają, „Wojna! Wojna!” krzyczą,

„Będziem bić”, powtarzają „Będą bić” – nie liczą.

(1398 a. 1399, klęska ks. Witołta; Rkp: 335).

[...] hetmaństwo sobie przywłaszczali,

Acz [‘choć’] co wojna i bitwa, bezumni [‘głupi’] nie znali.

Kancierz usilnie króla a mądrze odwodził,

Widząc płocze hetmany, by bitwy nie zwodził [...]

Ale Wielcy Polacy [‘Wielkopolanie’] rzekli, iż woźnice

Naszy Niemców zapędzić mogą przez swe bicze.

(1454, klęska pod Chojnicami; Rkp: 483).

Tuż przed atakiem wódz krzykiem zagrzewa wojsko do boju, np. (ks. Kazimierz dodaje sił swoim:)

Posilając swych, krzyczy: „Hej, dzieci, do sprawy!

[...]

Nie trwóćcie się! Wspomnijcie na swych przodków sławę,

Którzy Rusaki siekli, jak chłop kosą trawę!”

(1182, zwycięstwo pod Haliczem; Rkp: 135).

[w. ks. litewski] Mendog [...]

Uczył krótką k’ nim rzecz ojczystym językiem:

„Mężowie, towarzyszy i rycerze moi!

Teraz na waszym męstwie grunt ojczyzny stoi,

[...] którą burząc, Niemcy hardzi się z was śmieją.

[...]

Przeżoż teraz okażcie niezwalczoną siłę:

Za wolności, za bogi, żony, dziatki miłe!”

(1244, zwycięstwo nad Jeziorem Brasławskim; Rkp: 195–196).

[Michał Gliński] napomniał swych krótkimi słowy,

[...]

Przywodził im pocziwość [‘honor’], sławę i wolności,

Dziatki, żony, rodzice, bracią, majątności,

Aby się za ich zdrowie potężnie potkali

[...]

⁷ Rękopis został wydany w PIW, gdzie – dla szerokiego grona odbiorców – kierowano się zasadami wydań popularnonaukowych, tj. typem B dla tekstów nowożytnych do połowy XVIII w. (Rkp: 26). Wprowadzono zatem dzisiejszą ortografię oraz interpunkcję, co tutaj rzadko zmieniam. Lokalizacja według stron wydania, choć wydawcy (i słusznie) podają też karty rękopisu. Cytaty w układzie chronologicznym.

Potym [...] sam skoczył na czoło,
 Krzycząc: „Nuż za mną, bracia!”
 (1506, zwycięstwo pod Kleckiem; Rkp: 593).

Daremne próby powstrzymania uciekającego wojska:

Ustraszeni z straszego niemieckiego krzyku
 Pierzchnęli po sielinie⁸, za drugimi różno.
 Król za nimi: „Hej! Stójcie, stójcie!” woła próżno,
 Bo porwawszy się wszyscy [...]
 Bieżą bystro po niwach pola chojnickiego.
 (1454, klęska pod Chojnicami; Rkp: 484).

Opisy bitew u Strykowskiemu uwzględniają ze znanstwem dogodnie/niekorzystne miejsca, na których przyszło walczyć: pole, las, wpadająca do morza rzeka, zdobywanie zamku:

Było pole szerokie, na którym by śmieie
 Zbrojnych w ufy szykować mógł tysięcy wiele,
 [...]
 Na tym Litwa stała, przy strumieniu żywym,
 Przykra zaś góra wstąpiem trudnym przeciw stała,
 Którą woda z gęstymi lasy otaczała
 [...]
 Na tej szatry [‘namioty’] z obozy niemieckimi stały,
 Z których strzelbą [‘ostrzałem’] psowali wojsko Gedminowe
 (1304, zwycięstwo Gedymina; Rkp: 230).

[...] mistrz liflandzki łupem w Żmodzi się zabawiał,
 A gdy z plonem wyciągał, zaraz ciemne lasy
 [...]
 Gdzie Niemcy mieli ciągnąć, Żemodź podrąbiła,
 A gdy już w śrzodek przyszli, drzewa obaliła.
 Trzask i łom, gdy się sośnia o dębinę wali,
 Krzyk mężów [...]
 A Żmodź Niemców tak kole, bije, wiąże, siecze
 [...]
 Drugich drzewa okrutnym przywalają pędem,
 Leżą trupi oziębli, przytłuczeni rzędem.
 Mistrz ranny, ledwie uciekł
 (1434, odbicie łupów przez Żmudzinów; Rkp: 411).

Gedymin też hetmana swojego Surmina
 Chytrego i na wodzie i w polu Litwina
 Niemnem z armatą wodną [‘flotą’] pod Trysmemel posłał
 [...]
 Noc ciemna i fliśnicy wszyscy snu [...]
 Używali, po ławach, pod wiosły się składwszy,
 Tam ich Surmin zbił, posiekl, bez wieści przypadwszy.

⁸ Wyraz niespotykany w słownikach, mylnie przeze mnie objaśniony ‘las, gęstwina’ (Rkp: 673). Por. może strus. *selina* ‘rozpadlina, szczelina’ (SRJXI/XVII 24, 1999). Tu raczej ‘ogromne pole, pełne zapadlin’, por. dalej *niwa*.

Wnet ognie przyprawione z smołą, z siarką niecą [...]
 A nawy zapalone po morzu się świecą.
 Ujrzą Niemcy z Trysmemla i obaczą: ali
 Straszny się między czarnym dymem płomień wali.
 Wskoczą zbrojno gasić [...]
 [...]
 W tym Krzyżacy armatę drugą zszykowali [...]
 A w pogonią za Litwą z wojskiem się udali.
 Tak ich w uściu Niemna dogonili prawie
 [...]
 Surmin też ku nim nawy swe obrócił z Litwą,
 Tak się starli z obu stron z krzykiem, krwawą bitwą.
 Zrucają wszyscy żagle, wiosły narabiając,
 Szumiące morskie wały [‘fale’] pędem przedzierając,
 Huk, krzyk straszny po brzegach krzywych zaczynają,
 A nawy się z obu stron nosami staczają [‘dziobami stykają’].
 Zatym się spólnie sieką [...]
 [...] z kusz, z łuków strzelając.
 Trzask, kołat rozlega się po morskiej przestrzeni,
 A krew zmieszana z wodą słone wały pieni.
 (1312, równe straty; Rkp: 246).

W końcu opis zdobywania Zawichostu (wówczas *Zawichwostu*), polskiego zamku-twierdzy przez Jagiełłę:

[...] pod gród się tuż przyszańcowali
 [...]
 [...] Radziwił wziął sośninę w ręce zapaloną
 [...]
 Wszyscy pod zamek noszą pochodnie ogniste,
 Drudzy zgrzebi pod blanki tkają płomieniste.
 Ci zaś bram dobywają tłukąc taranami,
 Drudzy szturmują, zewsząd idąc z drabinami.
 Polacy darmosilni z wierzchu na nich miecą
 Kamienie, i kłodziny obcinane lecą.
 Wtym wiatr ogień rozniecił, a ściany gorają,
 Wieże, blanki, płomieniem zburzone padają.
 A wewnątrz krzyk, huk, mężów, niewiast narzekanie [‘lament’],
 Ogniem wkoło ściśnieni, próżne uciekanie.
 A chcąc [‘kiedy chcieli’] wynieść, gdzie jeszcze brama nie zgorzała,
 Spadła wieża, aż niebo i ziemia zagrzmiała.
 Kilko ich wyszło, w popiół wszyscy obróceni.
 (1385, spalenie Zawichwostu; Rkp: 300).

Nieobojętny czas bitwy podawany jest zazwyczaj w porach określanych położeniem słońca, nocnym światłem księżyca, gwiazdami, np. (o zakończeniu bitwy korzystnym dla Litwinów):

Wtym się Febus do krain Atlantowych śpieszył,
 By spracowane konie słodkim snem ucieszył.
 Gwiazdy też już noc czarna na obłoki kładła,
 Gdy Marsowa po myśli Litwie kostka padła.
 (1304, zwycięstwo Gedymina; Rkp: 231–232).

[...] aż słońce ogniste
 Weszło w morze, chcąc omyć włosy promieniste.
 Litwa tym śmielej goni, z hukiem, krzykiem strasznym,
 A miesiąc [‘księżyc’] im wesoly świecił kołem jasnym.
 (ok. 1386, zwycięstwo Witołta; Rkp: 309).

Godziny wymieniał Strykowski tylko – jak się wydaje – przy określaniu fragmentów bitwy oraz w wartym odnotowania obyczaju rycerskim: obopólnej przerwy, jednoczesnego odpoczynku wrogich wojsk, np.

Bitwa z obu stron równa pół godziny trwała,
 A Fortuna wątpliwa tam i sam latała.
 (1410, pod Grunwaldem; Rkp: 353).

A gdy się trzy godziny równym Marszem bili,
 Niemcy, Polacy różno z placów ustąpili.
 Właśnie jako z ugody tak odpoczywali,
 Zaś się do siebie wszyscy ochotnie porwali.
 (1462, pod Nieszową; Rkp: 509).

Strykowskiego opisy bitew porażają zmysły. Słuchu: niesamowitym hałasem, jakby autor sam był wśród zmieszanych wojsk. Wzroku: jakby z lotu ptaka czy z jakiegoś pobliskiego wzgórza patrzył na gwałtowne ruchy nieprzyjacielskich armii. Oto kilka przykładów przeraźliwych bitewnych odgłosów, odbijających się groźnym echem:

[...] Wszewoład Rusi tyle dwoje
 Z Włodzimierzem wywiedli ogromnych z saidaki,
 Tak się z krzykiem gwałtownym potkali z Polaki.
 Trąby, surmy i bębny huczą w każdej stronie,
 Mężów krzyk, grzmot zbrój brzmiących, rżą hasając konie.
 (1182, pod Haliczem; Rkp: 134).

Huczy niebo i ziemia przed brzmącym żelazem,
 Huczą chrapliwe trąby, krzyk śmiałych rycerzów,
 Rżą konie, świszczą strzały, grzmot i chrzęst pancerczów.
 (1205, pod Zawichostem; Rkp: 144).

Ziemia drży, a niebo się rozlega od krzyku.
 Ranni jęczą, konie rżą, grzmot zbrój w każdym szyku.
 (1248, nad Jeziorem Braśławskim; Rkp: 196).

„Zaś tuta, Ruski!” – krzyczą, bijąc Mazurowie,
 Ale ich „zaś” wielkością przemogli Ruskowie.
 (1262, u Długosiedli; Rkp: 199).

Niemcy [...]
 Z pędem wielkim na Litwę krzycząc przylecieli,
 Starli się wręcz z obu stron, szable brzmiały i miecze,
 Zbrój straszny grzmot, konie rżą [...]
 Tatarowie z łuku grad żelazny puszczają,
 A strzały z wierzchu lecąc, pierzyste, świstają.
 (1304, zwycięstwo Giedymina; Rkp: 231).

„Pa ta ra, ta pa pa pa” – bębny bębnią buczno,
 Trąby „taratan taratatan” brzmiały huczno.

Niemcy Das dicht i und⁹, krzyczą, Polsch schelm, aż grzmią lasy,
Gardła też rozdzielali głosem wrzeszcząc naszy
(1454, pod Chojnicami; Rkp: 483).

[...] Litwa [...] z krzykiem
Wielkim pędem skoczyła, zakrzywionym szykiem.
Huk, grzmot, kołat, trzask straszny, niebo brzmi i lasy,
Gdy gwałtownie w Tatary uderzyli naszy.
[...]
Carzykowie [...] z swymi murzami
[...]
Tańcem zwykłym na walny uf naszych przytarli,
A wszyscy krzycząc, hucząc, gardła swe rozdarli.
„Hała! Hała!” [‘Allah! Allah!’] wszędzie brzmi, zewsząd głosy straszne
(1506, pod Kleckiem; Rkp: 593).

Nie mniej przejmujące są wrażenia w i z u a l n e:

Polacy gonią, biją, sieką, tłuką, kołą,
Drugich, jętych związawszy, więc pędzą w niewolą.
(1182, pod Haliczem; Rkp: 135).

Leżą zbici, a trupów leży wszereż na miłę
[...]
A Polacy gonili, siekąc, wiążąc, topiąc
(1205, pod Zawichwostem; Rkp: 144).

Rusacy goniąc sieką, kołą, wiążą krzycząc,
Węgrowie w góry bieżą, tarczami się szczycąc [‘osłaniając się’].
(1208, pod Haliczem; Rkp: 162).

Litwa, Żmódź, Ruś ojczyzny bronili miłością,
Lecz ich Niemcy przemogli zbroją i wielkością.
Śnieg ode krwi szcerwieniał, ranni się walają,
A drudzy uciekając w zaspach zapadają.
(1346, kłęska ks. Olgierda; Rkp: 273).

Trafnie opisuje Strykowski z czasem coraz doskonalsze uzbrojenie wojsk, jego zależne od wyposażenia armii zróżnicowanie, np.

[...] strzały z krzywych łuków świszczące latają.
Latają, a w co który Rusin zmierzy, ali
Albo koń, albo sam mąż na ziemię się wali.
Kozacy zaś wołyńscy z boków się skradali
[...]
A jeśli rohatyną mąż w męza zawadził,
Za raz duszę wypłoszył i z konia wysadził.
(1182, pod Haliczem; Rkp: 134).

Litwa i Żmódź długimi bój wiodą włóczniami,
Niemcy szpadą, tulichem, rusznicą, mieczami.
(1304, nad rz. Zeimiłą; Rkp: 231).

⁹ Nieobjaśnione; w druku *Kroniki* inaczej: Niemcy *dasticht und* krzyczą, *Polsz szelm*, aż grzmią lasy (Kr: 622).

Raczko też miał harkabuz, Radziwiłów drugą
 Marszałek miał rusznicę (za dziw w on czas) długą,
 Z tych rusznic wnet od rzeki poganów odparli
 [...] Raczko hospodyn tym śmieiej harcuje,
 Z ruszniczką swoją [...] Nabija ją raz po raz, a gdy tylko puknie,
 Alić niechrzest-pohaniec lećąc ani huknie.

(1506, pod Kleckiem, z Tatarami; Rkp: 592–593).

Potrafił też Strykowski, opiewając zwycięskie bitwy, podkreślić zażegnane niebezpieczeństwo i wyliczać bogate zdobycze:

Bo sto czterdzieści tysięcy nieprzyjaciół było,
 Których się hardzie serce tak było spiknęło:
 Wybić, wysiec, wyniszczyć i imię wygładzić
 Polskie, ruskie, litewskie, a Niemcy osadzić.

(1410, pod Grunwaldem; Rkp: 356).

Przyniesiono do króla chorągwie z działami
 I z bogatych obozów wielkimi łupami.
 Król zasłużonych dzieli butynkiem [‘zdobyczą’] rycerzów,
 Pełno złota i srebra, szat, zbrój, dział, pancierzów.

(1410, pod Grunwaldem; Rkp: 357).

Ślady dawnych bitew przykryła i zachowała ziemia, dna rzek i jezior. Wnikliwy historyk Strykowski, naocznie się z nimi (nieraz) spotkał, np.

Gdzie dziś Skuzdubskie sioło [...] [...] Dziś tam (com własnym okiem widział), w tych to polach
 Najduje oracz krzywy [‘pochylony’] stare zbroje w rolach.
 Najduje, kirys cały przy mnie i z kośćciami
 Wyorał, i miecz krwawy tuż, z rękawicami.
 Wyorywa i włócznie dziwne, stare [...] [...] Wywłóczą też z rzek zbroje, także z jezior czasem.
 Toż znajdują budnicy, co się bawią lasem.
 Własne na to patrzyły, własne oczy moje,
 I te ręce trzymały z dziwem ony zbroje.

(1365, w puszczy; Rkp: 282).

Zostawał ślad po broni; po ludzkich ciałach – kilkuletni urodzaj:

Dwadzieścia tysięcy Tatar poległo w tym boju
 Tak, iż kilka lat role one miasto [‘zamiast’] gnoju
 Z trupów ich napojone, długo były płodne

(1506, pod Kleckiem; Rkp: 595).

Nie żądajmy od byłego wojaka sentymentalnego namysłu nad wrogami. Miał on praktyczne, bojowe spostrzeżenia, ale też powtarzał złe wróżby, np.

Naszy [...] Chorągwie rozpuścili, które wiatr powstawszy
 Rozdrapał, po powietrzu różno rozmiotawszy.

Straszny znak skutku [‘wyniku’] wojny [‘bitwy’], gdy chorągwie lecą,
A wichry z wiatrem srogim i z gromy się miecą.
(1444, pod Warną; Rkp: 440–441).

Z doświadczenia zdaje się wynikać *passus* o wyborze konia w ucieczce; z historycznej refleksji – zdanie (czy własne?) o szkodliwej zwłóce w doprowadzeniu do końca wygranej:

[...] wałacha [...]
Dał królowi, bo drygant [‘ogier’] pod nim, spracowany,
Ustał był, gdyż w ucieczce lepszy koń rzezany.
(1454, pod Chojnicami; Rkp: 485).

Przewłoka w wojsku szkodzi, czasem zwyciężeni
Zwycięzców swoich biją, zwłaszcza przymnożeni.
(przed 1458, klęska na Podolu; Rkp: 497).

Nie szczędzi Strykowski pogardliwej ironii tchórzom, uciekającym z bitwy; nie ma nawet zrozumienia dla oszczędzających własnych sił, np.

[...] w tym Niemców walny ufiec przyszedł świeży.
Tych pośledni [‘ostatni’] uf naszych widząc, gdzie król stał,
Pierzchnął gwałtu [‘bezpośredniego zagrożenia’] nie mając, śnać się cienia bojał.
Uciekli, a król krzyczy, aby w sprawie [‘w szyku’] stali,
Lecz niepohamowanym nogam wołą dali.
(1454, pod Chojnicami; Rkp: 484).

Polacy, acz się sami wtenczas nie potkali,
Ale serca przybycim swym Litwie przydali.
W trąby, w bębny, tylko strasząc, pogan bili.
Co w was za gnuśność była, o dworzanie mili!
Ja, aczby [‘choćby’] mię przywiązał, ku takiej potrzebie [‘akcji, zadaniu’],
Ugryzłbych się z powroza!
(1506, pod Kleckiem; Rkp: 594).

W sumie powiedzieć można, że Strykowski składa hołd męstwu dawnego rycerstwa, z żalem je ze współczesnymi mu czasami – z ustępstwem dobrowolnym wobec tureckiej potęgi – porównując:

Dwa tylko ze dwu rusznic Tatar nazad wsparli [‘wyparli’],
A nam zaś dziś tysiąc dział za to ciż wydarli.
Choć dziś mamy i działa, nie ruszniczki one,
Wždy nam bierzą starostwa i grody zwierzone,
Nie strzelając, jak sami chcąc, z nich zstępujemy.
Snać się ojców ojczycy [‘potomkami przodków’] swoich nie czujemy.
[...]
Jeśli co wirsze mogą, cne rycerstwo moje,
Niech będą poświęcone sławie wasze dzieje.
Iż was żaden nie złupi wiek z przeważnej cnoty,
Miejcież godną zapłatę w niebie swej roboty.
(1506, zwycięstwo Litwinów nad Tatarami pod Kleckiem; Rkp: 596).

Początek opisu bitwy pod Grunwaldem, nawiązanie do słynnego 1. wersu *Eneidy* Wergiliusza: *Arma virumque cano* [...], wskazuje na obrany wzorzec epicki Strykowskiego:

*Zbroje i mężów dzielność powiem wam sarmackich,
I potłumioną hardość wielkich sił krzyżackich.
Hardość, którą Bóg niszczy i pokorę lubi:
Cichych na stolce [‘stolice’] wsadza, pysznych z carstwy [‘imperiami’] gubi.
(1410, zwycięstwo Jagiełły i Witułta; Rkp: 348).*

Na temat *Eneidy*, rzymskiego odpowiednika Homerowej *Iliady* i *Odysei*, pisano w całej Europie przez stulecia. Jej autor, poeta Publius Vergilius Maro (15 X 70 – 21 IX 19 przed Chr.), po sielankowych *Bukolikach* i sławiących pracę na wsi *Georgikach*, u schyłku życia (lata 29–19) napisał *Eneidę* „niedościgły wzór niemal całej późniejszej epiki rzymskiej” (Stabryła 2004: XLVI).

W syntetycznym wstępie do prawie kongenialnego tłumaczenia *Eneidy* przez Tadeusza Karyłowskiego SJ (z roku 1924) prof. Stanisław Stabryła pisze o przewyższającej wszystkich starożytnych poetów popularności *Eneidy* w Polsce już od 1. połowy XV w. Mimo to przekład polski pióra Andrzeja Kochanowskiego (brata Jana) wyszedł dopiero w roku 1590 (ibid.: CV–CVII, CX–CXI). Dla celów obecnego artykułu szczególnie interesujący jest we Wstępie S. Stabryły rozdział *Język, styl i metrum poematu*; zacytuję zeń *passus*:

Jedną z głównych zasad widocznych w całym poemacie jest dążenie do uzyskania maksymalnej „gęstości” znaczeniowej przy możliwie największej ekonomice słów. Poeta rzymski posiadał szczególny rodzaj wyobraźni słuchowej, dzięki której zdołał w swoim utworze zawrzeć ogromny ładunek treści emocjonalnych i intelektualnych. Łączy się to z umiejętnością wykorzystywania możliwości języka łacińskiego w zakresie środków poetyckich, takich jak asonanse, aliteracje, onomatopeje itd. [...] Uderzającą właściwością języka i stylu *Eneidy* jest mocne zretoryzowanie; znajdujemy tu wiele figur i tropów wziętych wprost z teorii retorycznej, jak chiazmy, anafory, pełne oburzenia wykrzykniki, a również wielką ilość mów wygłaszanych przez różne postaci, w tym tzw. mowy udane, obliczone na ukrycie przez osobę mówiącą swoich prawdziwych zamiarów. [...] Wreszcie heksametr daktyliczny Wergiliusza odznacza się dużą elastycznością, poeta potrafi przystosować go do każdej sytuacji, wyrazić w nim każdy nastrój czy uczucie; jako całość jego system metryczny wykazuje w pewnych wypadkach całkowitą regularność, w innych natomiast zamierzoną różnorodność. Pełna wdzięku i siły harmonia muzyczna i rytmiczna heksametru Wergiliusza przyczynia się w niemałym stopniu do pełniejszej percepcji obrazów i idei zawartych w utworze (ibid.: XC–XCI).

Warto się zastanowić, jakie cechy *Eneidy* Strykowski-epik zdołał przejąć do swoich historycznych poematów, włączonych w tekst rękopisu *Początków*.

Najpierw jednak kilka zdań o 13-zgłoskowcu (7+6), którego używa Strykowski w wierszowanych partiach Rkp i Kr, a którym w XVI w. posługiwali się najslawniejsi: Rej i Kochanowski.

Wszedł on do naszej poezji [...] poprzez przekłady i parafrazy religijnych pieśni. Z długich wersów łacińskich 13-zgłoskowiec został przyswojony najwcześniej zapewne dlatego, że był on w łacińskiej poezji rytmicznej od XII w. jednym z najpopularniejszych rozmiarów, zarówno w utworach religijnych, jak i świeckich (Pszczółowska 2001: 22).

W XVI w., za Kochanowskim, używają 13-zgłoskowca 7+6 w utworach epickich Melchior Pudłowski i J. A. Kmita. Jego wysoką pozycję potwierdza stosowanie w przekładach łacińskiej poezji metrycznej, np. przez Sebastiana Fabiana Klonowica w tłumaczeniu *Vitae regum polonorum* Klemensa Janickiego (ibid.: 74).

Wplatanie fragmentów poetyckich do pisanych prozą kronik nie było praktykowane ani w XV w. przez Jana Długosza, ani w XVI przez Macieja Miechowitę, Marcina Bielskiego, Marcina Kromera i innych, znanych Strykowskiemu, przywoływanych na marginesach Rkp i Kr. Spotykamy je natomiast w naszych najstarszych kronikach łacińskich: Galla Anonima i Wincentego Kadłubka¹⁰. Strykowski znał rękopiśmienną kronikę Kadłubka¹¹. Czy pod jej wpływem wprowadził wierszowane fragmenty do Rkp i Kr, trudno powiedzieć. Ale *ad rem*.

Znane od starożytności środki literackiej, językowej ekspresji nieobce były Strykowskiemu. Ograniczę się do wybranych przykładów z poprzednio cytowanych fragmentów Rkp, już bez szczegółowych lokalizacji, lecz z datami bitew. Jednocześnie zachodzące, błyskawicznie szybkie zdarzenia bitewne oddaje Strykowski wersami jakby zachłystującymi się, bez tchu. Według *Retoryki literackiej* Heinricha Lausberga (LRet) i *Słownika terminów literackich* Michała Głowińskiego, Teresy Kostkiewiczowej, Aleksandry Okopień-Sławińskiej, Janusza Sławińskiego (STlit) tworzą one figurę retoryczną zwaną *n a g r o m a d z e n i e m* (*congeries*), która – jeśli pozbawiona spójników – uściślana jest jako *asyndeton* (z gr. ἀσύνδετος ‘niepołączony’; w l. mn. *asyndeta*), ten zaś:

[...] sprzyja szybszemu wymówieniu frazy i zaznaczeniu pewnego napięcia; tego rodzaju spójnikowe „cięcia” stosujemy bardzo często, gdy jesteśmy czymś poruszeni (LRet: 394)¹².

Do asyndetów należą dominujące w opisach bitew: *huk, grzmot, kołat, trzask straszny* (1506); *gonią, biją, sieką, tłuką, kolą* (1182). Werbalne asyndeta o powtarzających się prefiksach potęgują grozę planowanej przez wroga eksterminacji:

Wybić, wysiec, wyniszczyć i imię wygładzić
Polskie, ruskie, litewskie (1410).

W gorącej zachęcie (*adhortatio*) do mężnej walki dowódca woła co/kogo można stracić w razie przegranej: przywodził im *pocziwość* ‘honor’, *sławę i wolności* / *Dziatek, żony, rodzice, bracią, majątności* (1506). Pada jakby hasło: *Za wolności, za bogi, żony, dziatek mile!* (1244).

Mniejsze natężenie emocjonalne odczuwa się w wyliczeniu (*enumeratio*), chociaż mnogość używanej broni daje wyobrażenie świetnego wyposażenia, np. (bój wiodą) Niemcy *szpadą, tulichem, rusznicą, mieczami* (1304), gdzie zwraca uwagę stylistycznie nacechowana liczba pojedyncza zamiast mnogiej. Z kolei wyliczenie łupów podkreśla różnorodne rzeczowe korzyści zwycięstwa: *Pelno złota i srebra, szat, zbrój, dział, pancerników* (1410).

Strykowski stara się oddać potworny hałas bitewny *onomatopejami*, w y r a z a m i d z w i ę k o n a ś l a d o w c z y m i, opartymi na zasadzie brzmieniowego podobieństwa

¹⁰ Zob. rozdziały: *Utworthy poetyckie w Kronice Galla Anonima i Wiersze w Kronice polskiej Mistrza Wincentego* w dziele Teresy Michałowskiej (Michałowska 1995: 118–129, 138–144).

¹¹ Po wierszowanym opisie bitwy pod Haliczem (1182) pisze Strykowski: „Tak tę bitwę Długosz i Miechowius, fol. 103, lib. 3, cap. 25, Cromerus [...], Bielscius ex Vapovio [...]i Vincentius Cadlubcus, napirwszy krojnikarz polski, za którego się to żywota działo, acz trochę jeden od drugiego różniej, opisują” (Rkp: 136).

¹² LRet wszędzie powołuje się na starożytne i późniejsze źródła, czego już tutaj nie wprowadzam.

(STlit). Oprócz najczęstszego *huku*, wymieńmy zdania: *trąby*, *surmy* i *bębny huczą* (1182), *huczą chrapliwe trąby* (1205), (z łuków) *strzały pierzyste świstają* (1304). Oprócz wchłoniętych przez system gramatyczny, prawdziwymi onomatopiejami są np.

Pa ta ra, ta pa pa pa – bębny brzmią buczno,
Trąby taratan, taratatan brzmią huczno (1454).

Zauważmy tu wplecioną aliterację, wyrazy rozpoczynane tą samą literą (*paromiosis* STlit; *parhomoeon* LRet: 512).

W różnych momentach bitwy (a nawet przed nią, gdy ogarnia wojenny zapal) pojawiały się *wykrzyknienia* (*eksklamacje*), a to w postaci wykrzykników oznaczających rozkazy i zdań wykrzyknikowych, np. *Bić! Bić!* – wołają. *Wojna! Wojna!* – krzyczą (1398); *Hej, dzieci!*¹³, *do sprawy!* (1182); *Stójcie! Stójcie!* – woła próżno (1454).

Lausberg wyróżnia (zarazem je w omówieniu retoryki literackiej pomijając) *pronuntiatio*, gdzie łączą się *vox* i *corpus*, mowa i gest (LRet: 558). Tutaj należałby cytować: *skoczył na czoło / Krzycząc: Nuż za mną, bracia!* (1506).

Wojsko przeklina i wzywa imienia Bożego, np. (Niemcy) krzyczą *Polsch schelm*, aż grzmiały lasy (1454); *Hala! Hala!*¹⁴ wszędzie brzmi (w bitwie z Tatarami; 1506).

Okrzyk w mazowieckiej gwarze: *Zaś tuta, Ruski!* – krzyczą, bijąc Mazurowie (1262) znaczy ‘precz stąd, Ruskowie!’, por. *zasię! exclam.* ‘ruszaj stąd! precz stąd, wróć się, uciekaj! [...] zwyczajnie wypędzając psa’ (SL, z Jana Stanisława Jabłonowskiego *Ezopa*, wyd. w roku 1731).

Zdecydowany sprzeciw wyrażony bywa zamieszczeniem mowy niezależnej (*oratio recta*) w składniowej konstrukcji mowy zależnej (*oratio obliqua*): kanclerz radził nie podejmować bitwy, ale Wielkopolanie *rzekli iż woźnice / Naszy Niemców zapędzić mogą przez swe bicze* (‘batami’) (1454).

Zdarza się, że – w celu nadania większej wiarygodności w oczach czytelnika – Strykowski podaje kontrowersyjną wypowiedź, mowę niezależną, w języku mówiących: *Budiet dobro, kniaże – howoryli* (‘mówili’) – *Budem Lachow-sobak bit!* (1205).

Do najczęściej używanych przez Strykowskiego figur należą powtórzenia (*repetitiones*). Najbardziej widoczne są *anafory*, powtórzenia na początku wersów (LRet: 355–357; STlit), np.

Najduje oracz [...] stare zbroje w rolach.
Najduje, kirys cały [...]
Wyorat, i miecz krwawy [...]
Worywa i włócznie (1365).

Poetycką sztukę Strykowskiego charakteryzują częste *anadiplozy*, w których końcowe słowo wersu powtórzone jest na początku wersu następnego (*ἀναδίπλωσις*; *reduplicatio* LRet: 351–352, też u Wergiliusza; STlit), np. *strzały z krzywych łuków*

¹³ W ustach księcia Kazimierza Sprawiedliwego (1138–1194), walczącego z książętami ruskimi pod Haliczem – może semantyczny rusycyzm, niespotykany w SStp. W SPXVI ten sam cytat (z Kr 230) objaśniony nieścisłe jako przenośnia ‘podwładni’ (SPXVI 6, 1972: 333).

¹⁴ Zob. hasła *Allah* i *Hala, halla* ‘Boże, Boże! zawołanie wojsk muzułmańskich’ (Stachowski 2007: 14–15, 142).

świszczące *latają*, | *Latają* [...] (1182). Z *Eneidy* i *Georgik* Wergiliusza cytuje Lausberg (LRet: 350) przykłady dla *diakopy* albo *diastoli* (łac. *separatio*). Znajdujemy ją u Strykowskiego, gdzie powtórzenie wyrazu wzmacnia wiarygodność wypowiedzi, np. *Własne* na to patrzyły, *własne* oczy moje (1365).

Podaliśmy wyżej, przy onomatopejach cytat *bębny brzmia buczo*, z aliteracją, odmianą paronomazji. Tutaj z kolei dodam powtórzenie rdzeni, tzw. *figurę etymologiczną*, również do paronomazji odsyłaną:

Jako celowy zabieg poetycki służyć może ujawnianiu zatartych pokrewieństw między wyrazami, uaktywnia więc i odnawia semantyczną wyrazistość budowy słowa (STlit), np.

Ustraszeni z straszego niemieckiego krzyku | Pierzchnęli (1454);

Snać [‘widocznie’] się *ojców ojczycy* [‘potomkami przodków’] swoich nie czujemy (1506).

W LRet przytoczone są cytaty z Wergiliusza: *ire iter, voce vocans* jako pleonazmy (LRet: 297, 367); nie znalazłam u Lausberga terminu *figura etymologica*.

Obok powtórzeń, do bardzo często używanych przez Strykowskiego figur należy i inwersja. Według STlit innymi nazwami łacińskiego *inversio* ‘odwrócenie’ są *hyperbaton*, *przekładnia*, *przestawnia*, *transgressio*. Inwersja jest jednym ze znaczeń *anastrofy*, przestawieniem wyrazów w obrębie związku frazeologicznego, przez co podkreśla odmienność poetyckiego wysłowienia, zwłaszcza w poezji barokowej i klasycystycznej (STlit). Uściślenie LRet polega na przypisaniu anastrofie zamiany dwu sąsiadujących elementów, zaś hyperbatonowi i transgresji – zmiany położenia elementów gdzieś poza ich bezpośrednim sąsiedztwem (LRet: 279–280)¹⁵. Zwróćmy najpierw uwagę na spostrzeżenie Lucylli Pszczołowskiej, dotyczące 13-zgłoskowego (7+6) i 10-zgłoskowego (4+6) rozmiaru wiersza:

[...] pojawia się – pod piórem Reja i Bielskiego – szczególny typ inwersji, genetycznie związany z wierszem łacińskim. Polega on na rozdzieleniu (zazwyczaj czasownikiem) członów spójnej dwuwyrazowej grupy składniowej przeważnie pomiędzy pozycję przed średniówką i na końcu wersu: A jeśli co z *Pańskiego* przyjdzie *dopuszczenia* (M. Rej, *Wizerunk*); Komu się *two* podobają *sprawy* (M. Bielski, *Komedyja*) (Pszczółowska 2001: 56).

Prof. Pszczołowska nie wykorzystywała wierszowanych utworów Strykowskiego, u którego czytamy:

Drugich drzewa *okrutnym* przywalają *pędem* (1434);

Litwa i *Żmódz* *długimi* bój wiodą *włóczyniami* (1304).

Częstsza była chyba inwersja czasowników z *się*, np.

Wtym *się* Febus do krain Atlantowych *spieszyl* (1304);

Których *się* hardzie serce tak *było spiknęło* (1410).

Miejsce podmiotu dopiero w klauzuli wiersza oraz oddaloną od składniowej podstawy pozycję przydawki ilustrują m.in. cytaty:

¹⁵ W tym miejscu przypomnijmy, że Władysław Śliwiński wyodrębnił w utworach Jana Andrzeja Morsztyna cztery typy permutacji inwersyjnych: rozciągające, modyfikacyjne, mutacyjne i kumulacyjne, z bogatą literaturą (polską) dotyczącą inwersji (Śliwiński 2006).

[...] niebo brzmi i lasy | Gdy gwałtownie w Tatary uderzyli *naszy* (1506);

Gdy *Marsowa* po myśli Litwie *kostka* padła (1304);

A *strzały*, z wierzchu lecąc, *pierzyste*, świstają (1304);

Król *zasłużonych* dzieli butynkiem [‘zdobyczą’] *rycerzów* (1410).

Jak pisze L. Pszczołowska:

Pod piórem Kochanowskiego pojawia się po raz pierwszy inwersja podwójna, polegająca na przeplocie dwóch grup nominalnych. Dzieje się to zazwyczaj na przestrzeni dwóch wersów [...]: Mając Pana obrońcę *upad* ujrzą *swema Nieprzyjacielski oczema* (Psalm 118) (Pszczołowska 2001: 71).

Prof. Pszczołowska wspomina dalej, że spośród naśladowców Kochanowskiego, podwójnej inwersji używał czasem Klonowic (ibid.: 82). Spotykamy ją też u Strykowskiego, np.

[...] Radziwiłów drugą
Marszałek miał rusznicę (za dziw w on czas) długą (1506).

W ujęciu L. Pszczołowskiej (s. 71) inwersja może obejmować dwa wersy, stanowiące intonacyjną całość. Jest to zjawisko wprowadzone przez J. Kochanowskiego, np.

Trawie podobien człowiek, którą *ostrymi*
Leda w dzień kosa przytnie *zębami swymi*
(Psalm 103).

Natomiast rozerwanie spójnych dwuwyrazowych jednostek składniowych pomiędzy pozycję w klauzuli i pozycję inicjalną następnego wersu zalicza się do przerzutni¹⁶, podobnie jak oderwanie spójnika od dalszego ciągu zdania, np. u Kochanowskiego (Pszczołowska 2001: 68–69):

Odpuść, prze Bóg, marszałku, a *swego urzędu*
Nie rozciągaj nade mną dla mojego błędu!
(*Marszałek*)

Siła jest biczów na grzesznego, *ale*
Pobożny człowiek będzie zawždy w cale.
(Psalm 32).

Autorka znajduje przykłady przerzutni w utworach późnego Trzecieckiego, Smolika, Rybińskiego, Klonowica (s. 81–82). Dodajmy z fragmentów Strykowskiego:

[...] Seneka każe swych *nieprzyjacieli*
Strzec się, najnędrniejszymi chociażby być mieli (1205);

Ujrzą Niemcy [...] i obaczą: *ali*
straszny się między czarnym dymem *plomień wali* (1312).

Nawet szersza niż Kochanowskiego, raczej Szymonowica przypominająca swoboda, nielicząca się z węzłowymi punktami wersu, odwracająca hierarchię klauzuli i średniówki (Pszczołowska 2001: 81) zdarza się u Strykowskiego, np.

¹⁶ Tego terminu, fr. *enjambement* (STlit) nie spotyka się w LRet.

Było pole szerokie, na którym *by* śmieie
Zbrojnych w ufy *szykować mógł* tysięcy wiele (1304).

Kończąc uwagi o figurach retoryczno-literackich, zarazem do nich się ograniczę...

Spróbujmy jeszcze odpowiedzieć na zadane wcześniej pytania: 1) Jak sobie Strykowski radził w Rkp z opisami dawniejszych bitew, od XII do początku XVI w.? 2) Poetą był czy wierszopisem?

Ad 1. Przytoczone fragmenty dziewiętnastu bitew z lat 1182–1506 zawierają, w różnych formach, te same określenia potwornego hałasu i śmiercionośnych akcji. Staralam się policzyć najczęstsze: *krzyk* i *krzyczeć* (14), *huk*, *huczeć* (8), *grzmot* (zbrój, pancierzów), *grzmieć* (o ziemi, lesie – odbijać echem) (7), *bić*, *bić się*, *zbić* (6), *siec*, *posiec* (6), *gonić* (5), *rzeć*, o koniach (5), *trzask* (4), *kłuć* (3), *kołat* (2).

Odnoszę wrażenie, iż Strykowski przenosił na minione wieki własne doświadczenia wojskowe. Dbął jednak o właściwe, odpowiadające dawnym czasom, nazwy broni (zob. wyżej).

Ad 2. Nie był wierszopisem, w znaczeniu mało treściwego, banalnego wierszoklety. Choć nie obronią go rymy, niewyszukane, najczęściej (lecz nie tylko) gramatyczne¹⁷. Nie był też poetą, w znaczeniu olśniewającego arcyzmem i treścią geniusza. Był przenikliwym obserwatorem faktów, widzianych, słyszanych, czytanych, przenoszonych z różnych epok; podawał je w poprawnej wierszowanej formie, przy użyciu sprawdzonych środków językowej ekspresji. Lakoniczna intensywność przejmujących scen bitewnych kazałaby wprowadzić Strykowskiego do grona poetów.

Literatura

COMPOSITA: M. Karpluk, *Composita w staropolskim tłumaczeniu „Eneidy” Wergiliusza (na tle epików II połowy XVI wieku)*, „Język Polski” LXIV, 1984, s. 3–9.

JP: „Język Polski”.

KARPLUK M., 1977, *O języku Macieja Strykowskiego, historyka i poety z drugiej połowy XVI wieku*, I: *Regionalizmy, cechy ruskie i poetyzmy w dziedzynie fonetyki*, Wrocław.

KR: M. Strykowski, 1582, *Która przedtym nigdy światła nie widziała*, „Kronika polska, litewska, żmódzka i wszystkiej Rusi kijowskiej, moskiewskiej, siewierskiej, wołhińskiej, podolskiej, podgórskiej, podlaskiej etc.” [...], Królewiec, J. Osterberger, Egz. Biblioteki Jagiellońskiej, sygn. Cim. 8290.

KRZYŻANOWSKI J., 1935, *Poezja polska wieku XVI*, [w:] *Dzieje literatury pięknej w Polsce, Encyklopedia polska PAU*, wyd. II, cz. I, Kraków.

LRET: H. Lausberg, *Retoryka literacka. Podstawy wiedzy o literaturze*, przekład, opr. i wstęp A. Gorzkowski, Bydgoszcz 2002. Uwaga: w lokalizacjach podaje strony, zamiast stosowanych w LRet paragrafów.

MANTEUFFEL T., 1975, *Historia powszechna. Średniowiecze*, wyd. 3., uzupełn. i popr., Warszawa.

MAŃCZAK W., 1965, *Polska fonetyka i morfologia historyczna*, Łódź.

¹⁷ O dialektalnych i innych, fonetycznych cechach rymów Strykowskiego zob. Karpluk 1977: 85.

- MICHAŁOWSKA T., 1995, *Średniowiecze*, Warszawa.
- NIEZNAŃSKI S., 1972, *Staropolska epopeja historyczna. Kształtowanie się pojęcia, drogi rozwoju*, [w:] J. Pelc (red.) *Problemy literatury staropolskiej*, seria I, Wrocław, s. 391–426.
- PSB XLIV: A. Romanowski (red.) *Polski Słownik Biograficzny*, t. XLIV, Kraków 2006–2007.
- PSZCZOŁOWSKA L., 2001, *Wiersz polski. Zarys historyczny*, Wrocław.
- RECZEK J., 1979, [rec.] M. Karpluk, *O języku Macieja Strykowskiego historyka i poety z drugiej połowy XVI wieku. I. Regionalizmy, cechy ruskie i poetyzmy w dziedzinie fonetyki* [...], „Język Polski” LIX, s. 217–223.
- RKP: Maciej Strykowski, *O początkach, wywodach, dzielnościach, sprawach rycerskich i domowych sławnego narodu litewskiego, żemojdzkiego i ruskiego, przedtym nigdy od żadnego ani kuszone ani opisane, z natchnienia Bożego a uprzemie pilnego doświadczenia*, opr. J. Radziszewska, Warszawa 1978.
- SFPtS: „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”.
- SL: S. B. Linde, *Słownik języka polskiego*, Warszawa 1807–1814.
- SSTP: *Słownik staropolski (A–Ż)*, 1953–2002, t. I–XI/6, red. S. Urbańczyk; t. XI/7–XI/8, red. zespół, Warszawa–Kraków.
- SONDEL J., 1997, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków.
- SPXVI: *Słownik polszczyzny XVI wieku*, 1966 i n., t. I–XVII, red. M. R. Mayenowa; t. XVIII i nast. red. F. Peplowski, Wrocław.
- SRJXI/XVII: *Словарь русского языка XI–XVII вв.*, 1975 i n. W tworzeniu go brało udział wielu uczonych rosyjskich; t. 15–26, 1989–2002, red. G. A. Bogatowa; t. 27, 2006, red. W. A. Kryško, Москва.
- STABRYŁA S., 2004, Publius Wergiliusz Maro, *Eneida*, przeł. T. Karyłowski, opr. S. Stabryła, Wrocław.
- STACHOWSKI S., 2007, *Słownik historyczny turcызmów w języku polskim*, Kraków.
- STLIT: M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński (red.), *Słownik terminów literackich*, wyd. 2. poszerz. i popr., Wrocław 1988.
- ŚLIWIŃSKI W., 2006, *Inwersje barokowe w „Kanikule” i „Lutni” Jana Andrzeja Morsztyna*, „LingVaria” nr 1, s. 103–116.
- WJAZ: Strykowski M., *Przesławnego wjazdu do Krakowa i pamięci godnej koronacyjnej Henryka Walezyjusa [...] wierszem opisanie [...]*, Kraków 1574, Egz. Bibl. XX. Czartoryskich, sygn. 543/I.
- WOL: Strykowski M., *O wolności Korony Polskiej i Wielkiego Księstwa Litewskiego a o srogim zniewoleniu inszych królestw pod tyrańskim jarzmem tureckim [...] przestroga, w Konstantynopolu [...] napisana*, Kraków 1587, wyd. 2, Egz. Bibl. XX. Czartoryskich, sygn. 2121/I.
- WSPÓŁ: Karpluk M., *Współcześni Jana Kochanowskiego. Ze słowotwórczych środków ekspresji w utworach epików drugiej połowy XVI wieku*, „Język Polski” LXIV, 1984, s. 276–285.

**On linguistic means of expression in rhymed descriptions of battles
by Maciej Strykowski, a historian of Lithuania and Ruthenia
Summary**

The author has long studied M. Strykowski (1547 – ca. 1586–1593), describing grammatical qualities of his language in terms of phonetics, morphology, and syntax. She traced dialectal and Ruthenian traits, addressed versology (in phonetics) and poetics (in word-formation). After outlining her previous work, in the present article she describes the emotive features of Strykowski's language. For her source material she chose a 1978 publication of the manuscript *O początkach [...] sławnego narodu litewskiego, zemojdzkiego i ruskiego* [On the origins of the famed Lithuanian, Samogitian, and Ruthenian nation]. From it, she selected 19 accounts of battles in the period 1182–1506. Strykowski's poetic talent is seen in his laconic intensity of harrowing battle scenes, supported by use of rhetorical and literary figures known since antiquity.

